Na swoim terenie ZAKSA przegrała 2:3 z bełchatowską Skrą, która dzięki temu awansowała na drugie miejsce w PlusLidze. - Ta liga pokazuje, że absolutnie nie ma co kalkulować i próbować wyliczać z kim przyjdzie nam grać. Naprawdę czapka z głowy dla tego, kto wytypuje naszego przeciwnika w finale – powiedział w pomeczowej rozmowie z naszym portalem środkowy Zaksy, Łukasz Wiśniewski.

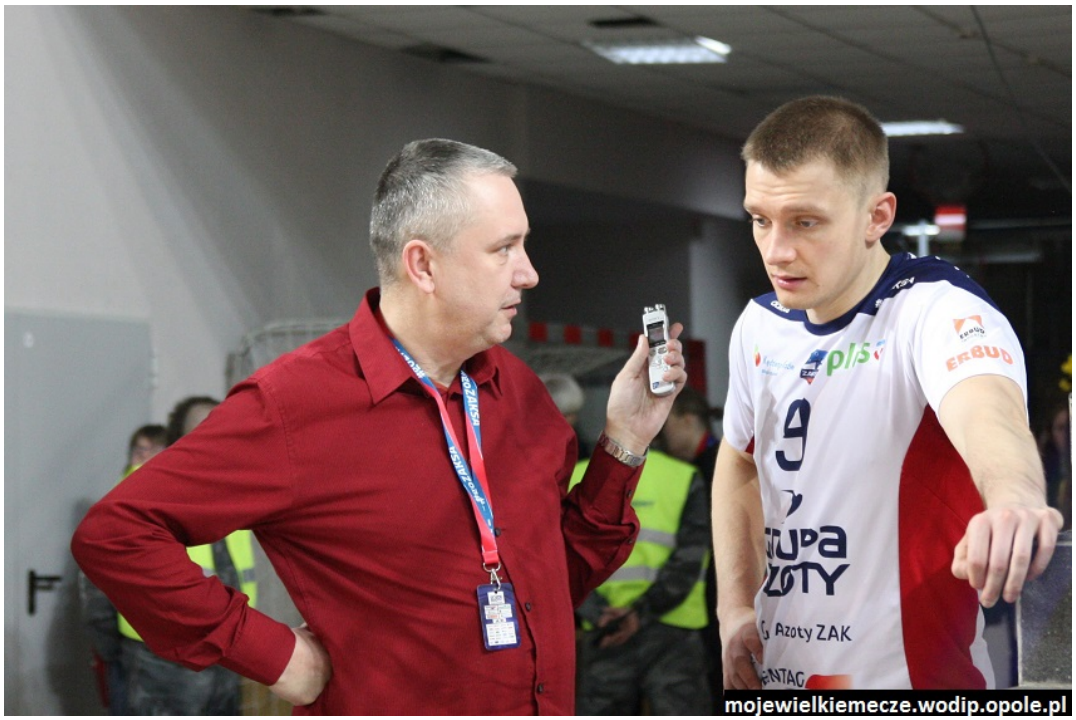

Drugi raz z rzędu przegraliście 2:3 ze Skrą. Czy można powiedzieć już o kompleksie względem tej drużyny? Jak to odbieracie?

Łukasz Wiśniewski: - Nie, byli po prostu po raz kolejny lepsi. Znowu prowadzimy 2:1 i nie umiemy postawić „kropki nad i”.

Co pana zdaniem zadecydowało, że to jednak Skra odniosła zwycięstwo?

- Ciężko mi to tak na gorąco ocenić, ale myślę, że trochę lepiej mogliśmy pograć w bloku i w obronie. Powinniśmy byli wyłapać zdecydowanie więcej piłek i spróbować stworzyć z tego kontry.

Wy już udział w finale macie prawie zagwarantowany. Czy rozmawiacie między sobą coś pod kątem tego z kim wolelibyście się w nim spotkać?

- Ta liga pokazuje, że absolutnie nie ma co kalkulować i próbować wyliczać z kim przyjdzie nam grać. Naprawdę czapka z głowy dla tego kto wytypuje naszego przeciwnika w finale. Wynik dzisiejszego meczu w czołówce wiele nie zmienia. Myślę, że do ostatniej kolejki będzie się toczyła walka o wejście do finału.

Patrząc na czołowe zespoły, czyli Skrę, Resovię i LOTOS Trefl - czy któryś z nich wyjątkowo wam leży, albo nie leży?

- Z Bełchatowem jesteśmy na 1:1, z Rzeszowem 2:0 wygraliśmy, a z Gdańskiem 2:0 przegraliśmy. Biorąc pod uwagę tylko te cyfry, nikt z nas nie chciałby grać z Gdańskiem. Ale w sumie, dlaczego nie? Uważam, że w tym sezonie i w tej lidze jesteśmy w stanie z każdym powalczyć i zwyciężać. W związku z tym myślę, że nie będziemy patrzeć za bardzo na kogo trafimy w finale.

Analizując ten dzisiejszy mecz i ten pucharowy we Wrocławiu, zawsze na początku macie przewagę, a potem zaczynają się dyskusje z sędziami, zawodnikami Skry, np. Conte, Marechalem. Czy w pana opinii, nie jest to ze strony Skry pewna taktyka na was?

- Myślę, że nie. W Pucharze Polski faktycznie prowadziliśmy od początku. Pierwszego seta wygraliśmy zdecydowanie. Natomiast tutaj to my goniliśmy i wygraliśmy bardzo ciężką końcówkę. To nie było tak, że my prowadziliśmy w pierwszym secie. A co do tych dyskusji z sędziami, to niektórzy zawodnicy z Bełchatowa lubią dyskutować. My na to nie zwracamy żadnej uwagi i koncentrujemy się na swojej grze.

Jest pan podstawowym zawodnikiem, na chwilę obecną, najlepszej drużyny w kraju. Czy

w związku ze zbliżającymi się kwalifikacjami olimpijskimi trener Antiga wysyła jakieś sygnały do pana? Czy pan walczy jeszcze o miejsce w tej kadrze, czy póki co, ten temat jest już zamknięty?

- Trudno powiedzieć. Myślę, że trzeba o to pytać trenera. Ze mną żadnej rozmowy nie przeprowadzał. Dzisiaj tylko się przywitaliśmy. Ja jestem skoncentrowany wyłącznie na sezonie. Myślę o tym, żeby jak najszybciej dojść do finału i dobrze przygotować się fizycznie do tych najważniejszych gier.

Wywiad opublikowałem na **przegladligowy.com**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}